

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok II

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 107

Kilkudniowy wypoczynek Marszałka Piłsudskiego w Rumunji

W dniu wczorajszym Marszałek Piłsudski, na zaproszenie dr. Skupowskiego, udał się do Targowisty (miejscowość położona w Karpatach), gdzie w willi dr. Skupowskiego będzie przebywał kilka dni.

Należy przypomnieć, że w r. 1928, Marsz. Piłsudski był już w Targowisty w tej samej willi, na kilkumiesięcznym wypoczynku. Dr. Skupowski jest Polakiem, lekarzem, oraz piastuje godność wiceprezydenta miasta Bukaresztu.

Milion zł. miesięcznie na popieranie eksportu węgla

Według obliczeń przemysłowców Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, nowoutworzony fundusz na rzecz popierania eksportu węglowego przynosić będzie naskutek opodatkowania kopalń 1 milion zł. miesięcznie.

Francuski „król samochodowy” przybył do Warszawy

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym przybył do Warszawy znany francuski przemyślnik Andre Citroen. Citroen przybył do Warszawy na pogrzeb swej siostry, żony znanego bankiera Goldfedera. „Król samochodowy” zatrzymał się w hotelu Europejskim.

Poczta potanieje!

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Poczty i Telegrafów przewiduje dalsze niżnienie opłat pocztowych dla pewnej kategorii przesyłek. Ulgowe opłaty wprowadzone mają być przy przesyłce druków pocztowych. Opłaty za druki obniżone będą z 5 gr. na 3 gr. w obrocie krajowym. W związku z tem wyszczerzone zostaną 3-groszowe znaczki pocztowe.

Policyja wodna

Komisariat Reczny w Warszawie, wobec wznowienia żeglugi na Wiśle rozpoczął już inspekcje wybrzeży przy pomocy patroli policyjnych na motorówkach, celem przestrzegania porządku.

Polacy radzą nad rozbrojeniem moralnym

Nasi sąsiedzi wydają miliony na brojenia

Rozbrojenie moralne — oto przedmiot wczorajszej konferencji która odbyła się sali stołecznej Rady Miejskiej.

Po zagajeniu konferencji i powołaniem przemówienia prezydenta Słomińskiego dłuższy referat wygłosił J. Dębski na temat złożonych w Lidze Narodów wniosków: francuskiego w sprawie rozbrojenia materialnego i polskiego — w sprawie rozbrojenia moralnego.

Groźba wojny między Japonią i Sowiecami

Koncentracja wojsk na pograniczu Mandżurji

Wielkie zaniepokojenie w kółkach japońskich budzi fakt pospiesznego zbrojenia się Sowiec. Na pograniczu Mandżurji skoncentrowano silne oddziały wojsk bolszewickich. Dużo daje do myślenia, że sowieckie przedstawicielstwa handlowe,

działające w północnej Mandżurji, szybko likwidują swe placówki i personel wraca do Rosji.

Stosunki sowiecko-japońskie są tak napięte, jak nigdy dotąd. Czynniki rządowe Japonii na wytworzona sytuację zapa-

trują się bardzo krytycznie. Ministerstwo marynarki otrzymało nawet rozkaz wzmocnienia floty, stojącej przy półwyspie Kamczatka. Rozkaz ten ma ścisły związek z groźbą wojny, z którą to możliwością Japonia, liczy się bardzo poważnie.

„Król zapalczany” finansował komunistyczną gazetę

Sensacyjną wiadomość zanieszcza szwedzka gazeta „Ny Tid”. Oto drukuje ona oświadczenie przewodniczącego szwedzkiej partii socjal-demokratycznej P. Hanssona, że „król zapalczany”, który niedawno odebrał sobie życie w Paryżu,

Kreuger finansował komunistyczną gazetę.

Mowa tutaj jest o „Folkes Dagblad”, która wychodzi w Sztokholmie i znana jest ze swej orientacji bolszewickiej. Zmarły potentat miał w październiku 1930 r. udzielić tej gazecie

znacznego subsydjum, bo wynoszącego 135.000 szwedzkich koron.

Fakt ten rzuca nowe światło na niesłychaną w dziejach afera Kreugera. Zachodzi również domniemanie, że szwedzki aferyzysta był komunistą.

W obawie przed podejrzeniami poćwiartowano i spalono trupa samobójczyny

Donosiliśmy już o potwornym morderstwie, dokonanym w Wiedniu przez Franciszka Grubera na osobie Marji Walter, której poćwiartowane zwłoki znaleziono w zbiorniku kanałowym. Teraz ujawnione zostały przez policję sensacyjne szczegóły, które dowodzą, że się miało do czynienia, z jednym z najsłynniejszych wypadków kryminalnych ostatnich lat.

Po ujawnieniu morderstwa podejrzenie padło na Annę Magere, siostrę zamordowanej, która zle żyła z Walterową i jej kochanka, wyżej wspomnianego

Grubera. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała wynik sensacyjny. Znaleziono mianowicie niedopalone kości ludzkie. Dla władz nie uległo już wątpliwości, że on i jego kochanka są zbrodniarzami, tem bardziej, że Magere popeliła samobójstwo.

Przy denatce znaleziono list, że zarówno ona, jak i jej przyjaciel, z zabójstwem nie mają nic wspólnego. Ten właśnie list też posłużył do wyjaśnienia zbrodni.

List poddano badaniom i okazało się, że pisany on jest ręką

Walterowej. Powiadomiony o tem Gruber załamał się i wyznał całą prawdę.

Wraz z kochanką znalazł Walterową nieżywą. Obawiając się, by nie posądzono ich o morderstwo, postanowili zwłoki spalić. Gruber poćwiartował trupa i już część zwłok wrzucił do pieca, gdy wpadł na pomysł, by resztę ciała ulokować w kanale. Tak też uczynił.

Zamordowana pozostawiła kilkuletnią córeczkę. Była ona świadkiem, gdy trupa matki spalano w piecu, lecz nie zdawała sobie z tego sprawy.

Tajemnica zbrodni na Ogrodowej Trzecie morderstwo tonie w mrokach

Minęło już pięć dni, a potworna zbrodnia na Ogrodowej tonie we mgle tajemnicy. Sledztwo nie przyniosło dotychczas wyjaśnienia tej ponurej zagadki ani na krok. Opinia publiczna nie wie o tem, by władze znalazły chociaż jakiś punkt zaczepienia dla sledztwa.

Samo sledztwo natrafiło między innymi na poważną przeszkodę w postaci zatarcia śladów daktyloskopijnych przez przy-

byłe pierwsze trzy sekcjarki, które widziały zwłoki oraz przez lekarza Pogotowia i... agentów. To właśnie jest najdziwniejsze.

Jan przodownik Nr. 347, wykazujący tyle nietaktu i arogancji w stosunku do przedstawicieli prasy, którzy z racji swego obowiązku zawodowego znaleźli się na miejscu zbrodni, nie widocznie wraz podwładnymi agentami, jaką wartość dla sledztwa posiada niezacieranie śladów na miejscu zbrodni. Przełożone władze winny ich o tem pouczyć. Niewątpliwie rozwiązanie tajemnicy przestępstwa byłoby znacznie ułatwione. A to przecież trzecia wielka zbrodnia, której sprawcy pozostali nie schwytani.

Uciekło już o morderstwach dzieci na Towarowej, nie mówi się nic o tajemniczej śmierci Korprowskiego na ul. Płockiej. A przecież mieliśmy i zaginięcie uczennicy, która wpadła jak kaczka w wodę.

Opinia publiczna jest zaniepokojona. Wierzy swym władzom bezpieczeństwa, wie jak ciężką i odpowiedzialną pełnia

pracę, jak niebezpieczną, oddając życie na niewdzięcznym posterunku ale stnieje najwidoczniej jakieś zło, które należy usunąć, a które nie pozwala organom sledczym na działalność bez zarzutu. Nie wnikiemy w to, czy tem złem jest niedostateczne uzdolnienie, czy brak odpowiedzialnych ludzi o należytych umiejętnościach i wyćwiczeniu. Ona oczekuje wydania zbrodni w ręce sprawiedliwości i nie może milczeć wobec faktu trzeciej niewyjaśnionej zbrodni.

SKRÓTY

Proklamowany przez komunistów strajk rozszerzył się na całe zagłębie ostrowsko-karwinińskie i objął 14 szynobów z ogólną liczbą 36.000 robotników. Strajkuje przeszło 7.200 robotników.

Ruch powstańczy w Mandżurji (Azja) przybiera na rozmiarach. Partyzanci chińscy zajęli miasto Ninguta i opanowali tabor kolei wschodnio-chińskiej.

W Meksyku (Ameryka Połudn.) wybuchły rozruchy komunistyczne. Komunisti rabują sklepy. W starciu z policją padło 80-ciu zabitych i b. wielu rannych.

Nowy sensacyjny proces na tle zabójstwa studenta Waclawskiego

Korespondent agencji PIF, donosi z Wilna:

W związku z umorzeniem sprawy sądowej przeciwko Zalkindowi i Ogusowi o zabójstwo studenta Waclawskiego, obrońcy ich zapowiadają wystąpienie ze skargą o odszkodowanie za bezpodstawne więzienie obu oskarżonych w przeciągu 3 miesięcy.

Bunt żołnierzy mandżurskich

LONDYN, (ATE). — Zabrakła stacji kolejowej Pogranicza żabutowała się przeciwko rządowi mandżurskiemu. Żołnierze i resztowali oficerów i oświadczyli, iż uznają, jako swą zwierzchnią władzę rząd namiński. Oddział wojsk japońskich wyruszył na stłuszenie buntu.

Niezwykły testament na rzecz b. króla

Zmarły w Madrycie marz. Val de Tillah zapisał w testamencie eks-królowi Alfonsowi 3.000 pesetów.

Rewizje na tle szpiegostwa gospodarczego

Sledztwo w głośnej aferze szpiegostwa gospodarczego inż. Józefa Focha kryje dalsze postępy. W dniu wczorajszym z nakazu władz prokuratorskich przystąpiono do dokonania rewizji pozostałych w związku z tą aferą. Szczegółowym rewizjom poddane zostały mieszkania dwóch przemysłowców w Łodzi.

Wyciąg ofiarności na rzecz bezrobotnych jest nakazem życia

Likwidacja bojówek partyjnych w Niemczech Dalsze starcia hitlerowców z policją

W ciągu dnia wczorajszego doszło do szeregu starć między hitlerowcami, a ich przeciwnikami politycznymi i policją. W Baden-Baden hitlerowcy dokonali zamachu bombowego na gmach dyrekcji policji, w miejscowości Lahr, również przy pomocy bomby zniszczono automa, sprzedający gazetę centro-

wą, w Dreźnie zdemolowano redakcję „Dresner Nachrichten”.

Prezydent Rzeszy Hindenburg polecił odpowiednim władzom, aby i inne organizacje wojskowe w Niemczech zostały rozwiązane, o ile charakterem swym zbliżone są do rozwią-

Banda terrorystów „Cyrku“

obłożyła podatkami towarzyszy niedoli

Nietylko Kercełak miał swoją bandę terrorystów. Miał ją również i dom noclegowy przy ul. Dzikiej 4, t. zwany „Cyrk“. Banda, złożona z mieszkańców „Cyrku“, wymuszała od słabszych lokatorów pieniądze na wódkę.

Ofiarami bandy byli zwykłe żebracy, uchodzący za najbogatych mieszkańców, oraz śmietanka „Cyrku“, zgrupowana w t. zw. „sali inteligentów“, w której nie brak również byłych księży i generałów rosyjskich.

Członkowie bandy znani pod przydomkami „Murzyn“, „Cygan“, „Rybka“, „Buc“ i t. d. obchodzili wieczorem sale i bijąc leżących już na pryczach pensjonariuszy kijami po nogach, żądali okupu za „spokojny sen“.

Okup nie był zbyt wielki, wynosił wszystkiego 20 gr. od osoby, ale zato musiał być regularnie wpłacany. Opornym nie obcinano uszu, jak na Kercełaku, lecz zabierano buty, marynarki i inne części garderoby.

Szczegóły te ujawniono na

rozprawie w sądzie okręgowym przeciwko dwóm członkom bandy: Osieckiemu i Rybińskiemu. Oskarżonym o dokonanie rozbójcu na osobie lokatora „Sali inteligentów“, Melchinkiewicz.

Melchinkiewicz oskarżał Osieckiego i Rybińskiego o to, że napadli na niego na Placu Broni i obrabowali go.

Na przewodzie sądowym ok-

zało się jednak, że Melchinkiewicz nieraz pijał z oskarżonymi wódkę i że prawdopodobnie miały miejsce tylko jakieś para-chunki koleżeńskie.

Sąd po wysłuchaniu przez mówców obrońców, adw. Ronessa i obrońcy z urzędu apl. Feliksa Rozenbauma, Osieckiego uniewinnił, a Rybińskiego skazał na 3 miesiące więzienia.

Trup dziecka w chlewie

W okropnych warunkach słuchająca Janina Sałanowska, lat 20, wydała na świat dziecko — owoć grzesznego romansu. Wstydząc się rodziców uciekła do chlewa i tam czekała chwili porodu. Po urodzeniu, zagrzebała dziecko w nawozie i przywaliła korytem, służącym do karmienia świń.

Zbrodnia wydała się jeszcze tego samego dnia, bowiem w całej powiecie wiadomym było, że Sałanowska jest w ciąży. Dziecko odnaleziono w chlewie już martwe. Lekarze orzekli, że noworodek przyszedł na świat

prawidłowo rozwinięty i zdolny do życia.

Sałanowska przyznała się do dzieciobójstwa z rozbrajającą szczerością, malując jednocześnie w czarnych barwach swoją tragedię niesłubnej matki, nie posiadającej środków na chowanie niemowlęcia. Tylko młody wiek oskarżonej, dotychczasowa niekaralność i wyjątkowo szczerze opisanie czynu i pobudek, skłoniły sędziów do ojcowskiej pobłażliwości.

Sałanowską skazano na dwa miesiące więzienia.



Wesoły Kacik

FATALNA POMYLKA.



Mężczyźni zdaje się, że zna kobietę. Ale tylko mu się zdaje. Dwie kobiety zajmowały serce i myśli pana Anatola.

Pani Aniela, piękna, dumna i zimna, jak głaz niewiasta, która imponowała opanowaniem i niedostępnością; druga, panna Dziunia, baletnica w podrzędnym kabarecie, posiadaczka wspaniałych nóg, i niezwykłego temperamentu.

Do tych dwóch niewiast napisał przed chwilą pan Anatol dwa listy miłosne.

List do dumnej pani Anieli brzmiał:

„Wielce Szanowna Pani! Pani duma i chłód napawa mnie zawsze lekkiem. Nie śmiałem nigdy wyznać Pani, co kryje się w moim sercu. Nie mogę jednak dłużej tego kryć. Czy pozwoli Pani przyjść mi jutro? Anatol“.

Drugi list do panny Dziuni brzmiał:

„Kochany Brzdącu! Straszną mam chętkę ucałować Twoją słodką mordkę z okolicami. Przyjdź pojutrze o 6-tej. Będzie koniak. Zabawimy się pierwszorzędnie...“

Po napisaniu listów pan Anatol, włożył je do przygotowanych kopert wyszedł na miasto, wrzucił koperty do skrzynki pocztowej i pogwizdując wesło, poszedł w Aleję...

Nagle przystanął i uderzył się w czoło.

— Boże! — jęknął. — Co ja zrobiłem!

W tej chwili przypomniał sobie, że niebieski list włożył do różowej koperty, a różowy do niebieskiej.

Okropność! Aniela dostanie list pisany do Dziuni, a Dziunia — pisany do Anieli!...

Jak szalony pobiegł zpowrotem do skrzynki pocztowej.

Niestety przybiegł za późno. Tabliczka z godziną wyjmowania listów, wskazywała, że skrzynkę przed chwilą opróżniono.

— Straciłem naraz dwie kobiety — jęknął pan Anatol. — Aniela mnie znać nie będzie chciała! Jaktó tam było?

„...mordka z okolicami... przyjdź pojutrze... zabawimy się...“ Boże, Boże!

A Dziunia? Opowie wszystkim, że zarwowałem: „nie śmiałem nigdy wyznać Pani... Pani duma i chłód...“ Przez cały dzień pewno się będzie śmiała.

Zgnębiony wrócił pan Anatol do mnie. Całą noc nie mógł zmruczyć oka.

Nazajutrz otrzymał dwie odpowiedzi: Pierwszą od pani Anieli:

„Kochanie! Twoja szczerość mnie olśniła. Widzę, że mnie zrozumiałeś. Lubie, jak kto od razu przystępuje do rzeczy. Tak postępuje prawdziwy mężczyzna. Jutro przyjdę. Całuję cię, Aniela“.

Odpowiedź od panny Dziuni brzmiała:

„Najukochańszy Anatolciu! Twój list sprawił mi nadzwyczajną frajdę. Lubie, jak się do mnie mówi, jak do wielkiej da-

Na otarcie łez

Z „Huty Pokoju“, z powodu zastój „redukowano“ pana dyrektora. Ciepła śnać była obora dla tego

pana Lewalskiego — (takie tego pana jest piękne nazwisko), skoro „biedaczysko“

poberał przez szereg miesięcy okragłej pensyjki 110 tysięcy!

I to nie rocznej, lecz proszę, miesięcznej! Gdy więc pięknie, a wdzięcznie

miejscę wymawiali na łez otarcie... dali

ni mniej, ni więcej — 300 tysięcy!..

— Górnikom w kopalniach pensje

obcinają, panom dyrektorom łezki ocierają... Servus.

Newy sukces kina

ATLANTIC

Chmielna 33, p. 6, 8, 10

wywołana

NORMA SHEARER

nowy Rudolf Valentino

CLARK GABLE

w nastrojowym filmie

»WOLNE DUSZE«

Uwaga: Passe-partout i bilet ulgowy

nie ważne.

„majestic“ N-Swiat 43

p. 4

Film dźwiękowy realizacji mistrza

montażu TURZAŃSKIEGO

p. 1.

Spiewak Nieznany

w rolach głównych:

spadkobierca Karuzza

LUCIEN MURATORE

oraz SIMONE CERDA.

Nadprogram: najwspanialszy festyn

sezonu paryskiego „Bal Białych Łóżeczek“.

RADJO

ROZGŁOSNIA

WARSZAWSKA

11.45 Przegląd prasy. 12.10 Plyty

gramofonowe. 13.35 Utwory

skrypcowe w wyk. Bronisława

Hubermana. 14.45 Pieśni w wyk.

Polskiej Kapeli Ludowej. 15.15

Przegląd komunikacyjny. 15.25

Odczyt z cyklu dla maturzystów

szkol średnich. 16.10 Gitary hawajskie.

16.20 Lekcja języka francuskiego.

16.40 Muzyka operetkowa.

17.10 „Na wiecznych śniegach“.

17.35 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości.

19.15 Wiadomości bieżące

rolnicze. 19.30 Wiadomości sportowe.

19.35 Piosenki. 19.45 Prasowy

dziennik radiowy. 20.00 Felieton

muzyczny. 20.15 Opera z płyt

gramofonowych „Madame Butterfly“

G. Pucciniego. 22.30

Koncert Chopinowski. 23.10 Muzyka

taneczna.

my, a nie tak, jak inni od razu „na ty“ i od razu „daj pyska“.

To bardzo ładnie z twojej strony, piszesz do mnie z takim szcukiem! Przyjdź! Zobaczysz, że umiem być wdzięczna“.

Pan Anatol czytał obydwie listy raz, potem drugi potę trzeci... Własnym oczom nie wierzył... kiedy wreszcie zrozumiał, że to nie sen, wybuchnął gwałtownym śmiechem...

Napoleon Sadek.

PYTANIE ZAKOCHANEJ

— Czy będziesz mnie, najdroższy, kochał, jeśli się zestarzeje i zbrzydnie?

— Zestarzejesz się z pewnością, najdroższa, lecz nie zbrzydnieś nigdy!..

W SZKOLE

Nauczyciel pyta ucznia: — Jakże mamy dowody, że ziemia jest okrągła?

Uczeń: — Bo sobie krzywdziliśmy obcas, panie profesorze...
Dalszy ciąg nastąpi.

DANIEL BACHRACH

ŚLADAMI PRZESTĘPCÓW

SENSACYJNE PAMIĘTNIKI

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Tragedja lekkomyślnych kobiet

— Nie będę panu dawał żadnych wskazówek i w zupełności polegam na panu. Proszę tylko raz jeszcze, aby przeprowadził pan dochodzenie w sposób bardzo dyskretny, a przedewszystkiem zależy mi na tem, by nie było o tem ze względu zrozumiących — wzmianki w prasie. Nie chciałbym, by imię ukochanej pana R., zostało skompromitowane.

— Ależ oczywiście, panie naczelniku. Zapewniam pana, że o prowadzonym przeze mnie do dochodzeniu nikt się nie dowie.

Po wyjściu z gabinetu naczelnika udałem się do swego pokoju. Przedewszystkiem należało dowiedzieć się cośkolwiek o do mowem pozyciu samobójczyni z mężem. Spodziewałem się, że szczegóły te będą mogli otrzymać od służby. Nie byłem jednak pewny, że uda mi się nawiązać znajomość moją ze służącą, a gdyby mi się to nawet udało, to trzeba było na to dużo czasu.

Raz jeszcze zameldowałem się zpowrotem do naczelnika. Przyjął mnie natychmiast.

— Cóż pan powie? Nie puszczam, że w ciągu godziny, t. j. od czasu kiedy wyszedł pan ode mnie, udało się panu zebrać już jakieś wiadomości.

— Nie jestem czarodziejem, panie naczelniku i narazie nie jeszcze w tej sprawie nie uczyniłem, a nawet nie wychodziłem z biura. Uważam, że przedewszystkiem musielibyśmy po mówić z panem R. Pan naczelnik jest jego znajomym i nie wzbudzi to w nim żadnego podejrzenia, jeżeli go pan odwiedzi i przy tej okazji dowie się cośkolwiek, co mogłoby mieć związek z śmiercią pani R. Jeżeliby to było możliwe i ja mógłbym pójść do niego z panem naczelnikiem, to jestem

przekonany, że udałoby się nam wpaść na jakieś ślady.

Naczelnik zastanawiał się przez jakiś czas.

— Pojedziemy tam dziś po południu — odpowiedział. — Ze chce pan o godzinie piątej przyjść do mnie i udamy się razem do mieszkania pana R.

Punktualnie o umówionej porze byłem w mieszkaniu naczelnika, który był już gotów do wyjścia. Państwo R. zamieszkiwały pięciopokojowy, komfortowy lokal w okolicy alei Ujazdowskich. Drzwi otworzyła nam pokojówka, młoda i przystojna dziewczyna.

— Czy zastaliśmy pana R.?

— zapytał naczelnik.

— Tak jest, ale pan niktogo nie przyjmuje — odpowiedziała pokojówka.

— Proszę doręczyć panu moją kartę wizytową — odpowiedział naczelnik. — Spodziewam się, że mnie przyjmie.

Pokojówka poprosiła nas do saloniku. Po chwili zjawił się pan R.

Jakkolwiek go nie znałem, zauważyłem, że musiała w ciągu krótkiego czasu zająć w nim nadzwyczajna zmiana. Utwierdziłem mnie w tem jeszcze zachowanie się naczelnika, który na jego widok zerwał się z krzesła i patrzył nań ze zdumieniem.

— Nie poznaje mnie pan, panie naczelniku? — odezwał się z bolesnym uśmiechem pan R. — Rzeczywiście od ubiegłej nocy zestarzałem się conajmniej o dziesięć lat.

Przyjrzałem się panu R. Był to mężczyzna lat około trzydziestu pięciu. Oczy miał przestonęte mgłą, a ruchy powolne i apatyczne. Widocznie niespodziewana śmierć ukochanej żony tak bardzo go przytłoczyła. Na czelnik mruknął pod nosem kil-

ka słów współczucia i przedstawił mnie. Przez dłuższy czas panowała w gustownie urządzonej saloniku męcząca cisza, którą nikt z nas nie miał odwagi przerwać. Naczelnik gryzł z kłopotaniem papierosa, a ja obserwowałem z zainteresowaniem przygarbioną sylwetkę pana R., który siedział w fotelu, patrząc tępo przed siebie. Pobiegłem oczami za jego wzrokiem i ujrzałem na ścianie portret znaczących rozmiarów, przedstawiający młodą, niezwykłej urody kobietę.

Nagle usłyszałem przyciszony głos pana R.:

— Tak, proszę pana, to jest ona, moja biedna żona.

Zrobiło mi się dziwnie nieprzyjemnie i nie wiedziałem, co odpowiedzieć. Ale pan R. nie czekał na odpowiedź i mówił dalej bezdźwięcznie, nie zwracając się ani do mnie, ani do naczelnika:

— Przed tygodniem siedziałam jeszcze ze mną w tym saloniku i opowiadała mi, jak świetnie się bawiła na przyjęciu u swojej koleżanki. Poszła wtedy sama, bo ja nie miałem czasu. Dziwnie się potem zmieniła. Nie śmiała się już, jak dawniej i zdawała się być czemś przybita.

— Nie pytał pan o przyczynę? — zapytał naczelnik.

— Pytałem. Mówiła, że źle się czuje i chce udać się do lekarza. Była u niego dwa razy. Wyczerpanie nerwowe, czy coś w tym rodzaju. Nie przywiązywałem do tego wszystkiego zbytnej wagi, bo pan wie przecież, że kobiety mają najróżniejsze humory. Zrobiłem głupstwo, bo trzeba było bardziej zainteresować się tym stanem depresji. Może nie doszłoby do tego nieszczęścia. A tak...
Dalszy ciąg nastąpi.

W KAJDANACH NAMIĘTNOŚCI

Wstrząsająca opowieść o miłości i zbrodni

— Aniela rzuciła się ku Lili, potem zaś rozejrzała się dookoła, czy nie znajdzie jakiego flakonika wody kolońskiej lub karafki z wodą, zarazem zaś znalazła klucz tej zagadki. Tuż leżał gotowy do wysłania list, zaadresowany do Ruckiego.

Zrozumiała wszystko. Rucki był jej przyjacielem.

Zadzwoniła na Teklę. Wspólnym wysiłkiem doprowadziły Lili do przytomności.

Aniela nalegała:

— Powinna pani trochę się rozzerwać. Będę musiała panią wziąć w moje obroty. Mam tu mnóstwo znajomych. Chodźmy na spacer już, zaraz...

Lili grzecznie, ale stanowczo odmówiła. Pożegnały się więc, dając sobie wzajemnie przyrzeczenie milczenia o owej całej sprawie.

Pozostając sama, zmiażdżona tem, co usłyszała, Lili nawet nie usiłowała poddawać w wątpliwość słów Anieli, choć to przecież była właściwie pierwsza lepsza przypadkowo poznana osoba, może plotkarka lub intrygantka...

Tak dalece nie wątpiła o prawdziwości jej słów, że powiedziała sobie:

— Nie wolno ci dłużej znać tego człowieka! Trzeba zerwać z nim! Natychmiast!

Tymczasem jakby na złość drzwi skrzyknęły i ukazał się Karol.

Nawet nie poruszyła się, by go przywitać. Zapytał, zdumiony:

— Co ci się stało?

Teraz dopiero Lili spojrzała mu w oczy. Był jak zwykle w jej obecności, pełne niewymownej słodyczy.

W tej samej chwili postanowienie Lili upadło. Zbliżył się do niej, ucałował ją czule i... odrazu obezwładnił. Zapytał:

— Czyś słaba?

— Trochę.

— A może spacer zrobiłby ci dobrze?

— Z tobą?

— Oczywiście. Dlaczego pytasz o to?

— Odparła nieśmiało:

— Bo dawniej unikałeś tego. Mówiłeś, że ci nie wypada.

— Ale teraz postanowiłem zerwać z tym głupim przesądem. Teraz coraz częściej się widzi wszędzie,

po dancinгах i kinach, jak największa arystokracja pokazuje się ze swymi kochankami, choćby najniższego pochodzenia. Bardzo słusznie. Jąbym to już dawniej uczynił, ale nie chciałem być pierwszy. A dziś mogę śmiało. Właśnie chcę pokazywać się z tobą, szczególnie tak, jak teraz wyglądasz w toaletach i biżuterji, która ci sprawiłem od czasu, gdy mi się lepiej powodzi. Najpiękniejszym klejnotem zaś jesteś ty sama. Chcę, aby cię wszyscy podziwiali i zazdrościli mi takiej uroczej przyjaciółki. Pośpiesz się, to pojedziemy na wyścigi konne. Tam właśnie będzie teraz cały kwiat śmietanki wszechświatowej. Niech cię wszyscy podziwiają i pękają z zazdrości. No, prędzej, zrób się „na bóstwo” i spieszmy.

Odparła drżącym głosem i ze smutną powagą:

— Dobrze, Karolku, ale pod jednym warunkiem...

— Słucham, aby prędzej.

— Wiesz, jak cię kocham. Wiesz, że jesteś moją pierwszą i jedyną miłością. Znalazłeś mnie przed chwilą przygnębioną, bardzo słabą... Cierpię okrutnie. Tak mnie boli...

— Gdzie? W którym miejscu? — zapytał zaniepokojony Rucki.

— Nie tam, gdzie myślisz. Jest mi tak jakoś dziwnie, od czasu, gdy przed dwoma laty twoja bieda, na którą tak narzekałeś, nagle zamieniła się na szalone bogactwo. I, choć ci się to wyda głupie, właśnie ta zmiana sprawia mi taki ból. Ty jeden mógłbyś ten mój ból ukoić. Jednym słowem. Zapytam cię o nie dziś wieczorem, gdy będziemy sami. Ale wiedz, że od tego słowa zależy moje uzdrowienie albo... śmierć...

— O, w takim razie jestem przekonany, że wyzdrowiejesz natychmiast — rzekł Karol z uśmiechem.

Gdy przybyli na wyścigi, ujrzeli zdaleka Wilewicza z Aniela, która spotkała Wilewicza na spacerze i prosiła go, aby z nią poszedł na wyścigi.

Gdy Rucki ujrział Wilewicza, przypomniał sobie słowa Szermera, zbliżył się do Wilewicza i witając go, powiedział:

— Bardzo się cieszę, że pana widzę. Mam nadzieję, że pan już nie odczuwa żadnych skutków tego przykrego wypadku.

— Nie, dziękuję — odparł Wilewicz z chłodną uprzejmością.

Rozmawiali chwilę, potem się rozstali, ale jeszcze parę razy się spotykali, za każdym razem gawędząc, jak starzy znajomi.

Janek myszkował około willi Rudertów, aby sprawdzić, czy to była Jasia, czy nie. Przy sposobności nawiązał rozmowę z ogrodnikiem. Nic pewnego nie dowiedział się. Zastanowiły go tylko słowa ogrodnika, że pani baronowa przeważnie jest bardzo smutna.

— To dziwne — rzekł Janek, — taka bogata...

— Pieniądze niezawsze dają szczęście — odparł ogrodnik.

Rzeczywiście oczy Jasi były stale przesłonięte ławo dostrzegalnym smętkiem.

A zdawałoby się, powinna być bardzo szczęśliwa, bo baron Rudert o niczem innym wogóle nie myślał, jak tylko o tem aby jej życie jak najlepiej umieli.

Dostrzegał dobrze chmury, którą mały blask jej oczu, stając się niekiedy tak gęste i czarne, jak mgły, otulające jesienią szare fale Wisły.

Nieraz chciał przeniknąć przyczynę tego tajemniczego cierpienia, aby starać się je ukoić. Nie zdołał.

Któregoś dnia pilna sprawa wezwwała Ruderta do Warszawy. Jasia nie chciała zostawać sama, pojechała więc razem z nim. Uprzedzono telegraficznie o przyjeździe gospodyni Marcysię, prosząc, aby zatelefonowała do Leny i zaprosiła ją na kolację.

Rudert zaraz po przyjeździe przystąpił do telefonicznego załatwiania spraw a Jasia tymczasem wzięła Lenę na stronę i zapytała znacząco:

— No... i?

— Nie przejmuj się tak zaraz... ?

— Mów, błagam cię!

Dalszy ciąg nastąpi.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

„Czystka” wśród amatorów

Jedną z najaktualniejszych obecnie spraw, która emocjonuje świat sportowy, jest kwestja a. amatorstwa, a właściwie — skandalicznego omijania przepisów o amatorskim. Sensacyjne zamieszanie Paavo Nurmi, tego rzekomo najbardziej „czystego z czystych” wśród amatorów świata, musiało spowodować wstrząs, tembardziej, że wielki Finn w odpowiedzi na dyskwalifikację, rzucił piorunujące wyzwanie: „Wezmie kamieniem, a w innych?”. I oto Nurmi znalazł potężnego obrońcę we własnym Związku, który już w kilka dni później pojął uchwałę jednomyślną, iż ich rodak — rekordzista jest niewinny, niezem nowonarodzone dziecko. W dwa dni później padła groźba ze strony najwyższej magistratury. Miedz. Zw. L. A. „Nurmi będzie ukarany, jeśli Fiński Związek nie ujawni winy mistrza świata”.

Jednocześnie niemal sygnalizują z kuźni rekordów światowych — Stanów Zjednoczonych — ze tamtejszy Związek zamierza ukarać czołowych zawodników za przekroczenie praw amatorskich. W tym wypadku należy być ostrożnym, gdyż znane i osławione są amerykańskie sposoby rekłamy, często budzące obrzydzenie. Zresztą może Amerykanie sami chcą przeprowadzić „czystkę”, byle ktoś, bardziej powołany, nie dostał się na ich zaśmiecone podwórko. Wiadomo bowiem, że jad profesjonalizmu zaczął się wlać i z poza oceanu.

Sytuacja jest obecnie wybitnie napięta. Matadorzy w wielkich ośrodkach sportowych, starają się za wszelką cenę ułożyć różne szacherki zakulisowe, które

ogłoszone publicznie ujawniłyby bagno, w jakim toczyło się życie wielkich gwiazd. „Czystka” okazała się widocznie konieczna, skoro nawet ci wielcy zdobyli się na zachwały krok. Najprzekrzejsem w całej tej sprawie jest tylko to, że stoimy w przededniu najpiękniejszej z imprez sportowych — Igrzysk Olimpijskich — i trudno będzie uwierzyć, iż przedstawiciele różnych państw, strójni w narodowe barwy, są czystej krwi amatorami! Zaprawda przeżywamy przełomowy okres.

Kulisy sportowe

SWIETNY bokser zawodowy, Edward Ran, wraca do kraju i najpóźniej obejmie trening polskiej drużyny olimpijskiej. EKSPEDYCJA zawodników polskich, która weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich, wyruszy 2-go lipca b. r. z Gdyni na okręcie „Pataski”.

KRAZA sensacyjne pogłoski, że wkrótce ma nastąpić fuzja dwóch potężnych klubów AZS i Polonia. Nowy klub otrzymałby nazwę: AZS „Polonia”.

KOMPOWSKI, b. mistrz bokserki Wilna w wadze lekkiej, zamieszkał w Warszawie i jak się dowiadujemy zgłosił akces do „Polonii”.

SEKOCJA PLYWACKA POLO NJI, w komplecie ma zamiar wy

„Przyjemności” króla pięściarzy

Max Schmeling jest mistrzem bokserkim świata z czego radują się on, jego rodzina i Niemcy. Ale i są tacy, którzy wcale nie entuzjazmuja się „królem” pięściarzy. Jak wiadomo Schmeling przebywa obecnie w Ameryce, gdzie

Największa impreza w radjo

Rok rocznie finałowy mecz piłkarski o puchar Anglii, wzbudza olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem liczba widzów, przekraczająca 100 tysięcy. W r. bież. do finału, który odbędzie się 23 b. m.

przez światowych — Igrzysk Olimpijskich — i trudno będzie uwierzyć, iż przedstawiciele różnych państw, strójni w narodowe barwy, są czystej krwi amatorami! Zaprawda przeżywamy przełomowy okres.

(miecz, gór)

stąpi z klubu i zasilić szeregi „Elektryczności”.

NASI WIOSLARZE przygotowują się intensywnie do eliminacji przedolimpijskich, które za. decydują, czy w tej dziedzinie Polska będzie reprezentowana w Los Angeles.

ZESPÓŁ piłkarski „Skry” naj. razie musi występować w osłabionym składzie z powodu choroby Kwiątkowskiego i dyskwalifikacji Janusza.

WCZORAJ wrócił do Polski ekspedycja z Makabjajy. Okazało się jednak, że nie przyjechał, wszyscy i z związku z tem rozszły się pogłoski, iż kilku zawodników zamierza pozostać w Palestynie.

Wczorajsze imprezy w stolicy

SKRA — GWIAZDA 2:2 (1:1) Na boisku „Polonii” rozegrano wczoraj zawody o mistrz. kl. A. między Skra a Gwiazda. Gra naogół wyrównana. Mistrz W-wy, Skra, jeszcze nie w formie. Bramki zdobyli: Blazalek II, Kraśniewski oraz Szulzynger i Freiman

Pogrom rekordzistów

Po dyskwalifikacji Nurmiego przyszła kolej na inne gwiazdy. Jak donoszą z Ameryki, zostali tam zdyskwalifikowani: słynny skoczek, rekordzista świata Hu-

rold Osborne oraz wielobojowiec Loevre-Surowe kary spowodowane nie zostały ujawnieniem faktu? mi niewątpliwego zawodowstwa uprawianego przez „gwiazdy”.

Wstrętna afera

W Los Angeles władze wpadły na trop niebywałej afery. Jak się okazuje na terenie Kalifornji grasowała od pewnego czasu jakaś banda, która sprzedawała różnego rodzaju odznaki sportowe.

rzekomo na cele Olimpijady. Obecnie ustalono, że była to szajka oszustów. Ofiarami padło 970 tysięcy osób, na sumę 2 milionów dolarów!

„Cama pokerowa” w Europie

Najlepsza obecnie tenisistka świata, Helena Wills, po zamaż. półroczu rzadko ukazywała się na kortach. Ostatnio Wills, zwana jak wiadomo, „damą pokerową”, wzię

ła się ostro do treningu. Donoszą, że Wills przybyła do Europy i już 20-maja b. r. stanie w Paryżu do boju o mistrzostwo Francji.

Nie będzie technicznych nokautów

Nowojorska komisja bokserka wprowadziła ostatnio zmianę do obowiązującego regulaminu. W przyszłość będzie uznawany nokaut tylko w tym wypadku, jeśli zawodnik zostanie odliczony. Gdy w czasie zawodów, jeden z

przeciwników będzie niezdolny do walki, sędzia będzie przerywał mecz. Nazywać się to będzie: „Mecz przerwano wskutek decyzji sędziego”, a nie jak dotychczas: „Techniczny nokaut”.

osztowne drużyny

W najbliższym czasie, finalista pucharu angielskiego, Newcastle United miał rozegrać w Berlinie mecz z reprz. Niemiec. W związku z tem między zainteresowanymi toczyły się pertraktacje, które niespodziewanie zostały przerwane. Jak się obecnie okazuje Anglijcy postawili tak wygórowane żądania, że za te pieniądze można było sprowadzić 5 zawodowych zespołów. To się nazywa tupet.

W najbliższym czasie, finalista pucharu angielskiego, Newcastle United miał rozegrać w Berlinie mecz z reprz. Niemiec. W związku z tem między zainteresowanymi toczyły się pertraktacje, które niespodziewanie zostały przerwane. Jak się obecnie okazuje Anglijcy postawili tak wygórowane żądania, że za te pieniądze można było sprowadzić 5 zawodowych zespołów. To się nazywa tupet.

Wczorajsze imprezy w stolicy

SKRA — GWIAZDA 2:2 (1:1) Na boisku „Polonii” rozegrano wczoraj zawody o mistrz. kl. A. między Skra a Gwiazda. Gra naogół wyrównana. Mistrz W-wy, Skra, jeszcze nie w formie. Bramki zdobyli: Blazalek II, Kraśniewski oraz Szulzynger i Freiman

(z karnego). Sędziował p. Glinka. MAKABI — SAMSON 7:0 (3:0) Zawody towarzyskie. Przez cały czas wybitna przewaga „Makabi”, dla której bramki zdobyli: Amsterdamer (3), Erenberg (1), Cytrynbaum (2) i Szlaja. Sędziował p. Romanowski.

KW. ECIEŃ

18

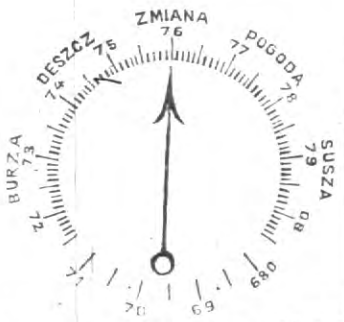
Poniedziałek

Dziś: Apoloniusza
Jutro: Jerzego

Wsch. słońca g. 4 m 32

Zach. słońca g. 18 m 39

Jaka będzie dziś pogoda?



Barometr wskazuje ciśnienie o 6 rano

Nocny dyżur apteki:

Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

Kurs samorządowy

Kursa samorządowe dla kandydatów na pracowników w administracji komunalnej, o których pisaliśmy już w swoim czasie, jak się dowiadujemy rozpoczynają się w dniu 20-go b.m. a kończą się w dniu 24 maja r.b.

Wyjaśnienie

Dyrekcja kina „Polonia” niżej podaje do publicznej wiadomości, że wyświetlany obecnie film produkcji niemieckiej w kinie „Światowid” p. t. „Góry w Płomieniach” i w nawiasach podany przez dyrekcję tegoż kina tytuł (1914 rok) niema nic wspólnego z największym w obecnym sezonie filmem Polskim z uroczą Jadwigą Smosarską p. t. rok 1914, który wkrótce ukaże się w kinie „Polonia” Pocztowa 4.

Dźwiękowiec Polonja

Wzruszający dram. erotyczny 100% dźwiękowiec mówiony po czesku p.t.

JEJ CHŁOPCZYK

w rol. gł. 8-mio letni JAS FEHER syn słynnej artystki Magdy Sonji, **Magda Sonja** i JAROSŁAW KOCIAN

wstęp od 70 groszy

Seansy o g. 6, 8, i 10.15

Dźwiękowiec Apollo

Fascynująca Joan Graford oraz męski Clark Gable w 100% filmie dźwiękowym pt.

„Niewinna Grzesznica”

wstęp 60 groszy

Kino PALACE

Orzeszkow. 13
Ewa Francis, Gabriel Gabriel i Jan Toulout

Mąż i kochanek

wstęp 50 gr.

Sean. o g. 6, 8, i 10.15

Kapalcie wyroby krajowe!

Komitet do spraw finansowo-rolnych

Uchwała Rady Min. powołała do życia komitet do spraw finansowo-rolnych przy urzędach wojewódzkich.

Komitet wojew. białostockiego uruchomił w dniu 1 kwietnia Biuro do spraw finans.-rolnych.

Zadaniem wojewódzkiego komitetu i Biura do spraw finansowo-rolnych jest wprowadzenie w życie ustaw i rozporządzeń,

wydawanych w związku z przeżywanym kryzysem w rolnictwie, a zmierzających do złagodzenia, względnie odprężenia, sytuacji producentów rolnych, jako dłużników.

Wojewódzkie Biuro udziela pozbawienia wszelkich wyjaśnień odnośnie ustawowych ulg przy wpłacie zaległości podatkowych opinuje w sprawach, dotyczących możliwości płatniczych, przeprowadza szacunki, pośred-

niczy przy układzie dłużników z wierzycielami i t. p.

W skład Komitetu odpowiednio do jego zadania wchodzi przedstawiciele zainteresowanych czynników wierzycielskich oraz zrzeszeń rolniczych.

Biuro oparte jest na zasadach samowystarczalności. Fundusze dla jego działalności czerpane będą ze świadczeń ze strony interesantów.

Nieroztrzygnięte porachunki osobiste doprowadziły do podpalenia zagrody

We wsi Łuczki, gm ostrowskiej pomiędzy rodziną Narkiewiczów i Damków trwał zatarg obfitujący w liczne bójkę.

Pewnego dnia pobili się młody Narkiewicz Bol. z Piotrem Dymką.

Z pomocą bijącym się synom przybyli ojcowie i w re-

sultacie zwycięzcy okazali się Damkowie.

Pobici Narkiewicz poprzysięgli zemstę. Podpalili mianowicie w nocy z czterech stron dom i stajnię Damków.

Podpalenie nastąpiło po uprzednim oblaniu naftą, co utrudniło akcję ratunkową i w ciągu pół godziny z zabudowań

pozostały zgliszcza.

Wraz z budynkami spłonęły dwa konie i inwentarz.

Podnieceni mieszkańcy chcieli rozprawić się samowolnie z podpalaczami, lecz przeszkodził temu sołtys wraz z policjantami.

Podpalaczy aresztowano.

Samosąd tajnych gorzelników nad złodziejem

Do zagrody braci Jana i Stanisława Markiewiczów we wsi Pieczonki, pow. wileńskiego zakradł się niejaki Adam Sołajej, który skradł aparat do pędzenia samogonki.

Sołajeja zatrzymał Pietkiewicz. W gwałtownej bójkę jaka wywiązała się pomiędzy nimi Pietkiewicz został dotkliwie pobity. Niebawem nadbiegli z pomocą Markiewicz, którzy pobili ciężko kijami złodzieja, łamiąc mu zębra, rękę i powo-

dując wstrząśnięcie mózgu. Sołajej skradł aparat z zaopieczności i postanowił sam otworzyć fabryczkę gorzalej, w tym celu dokonał powyższej kradzieży.

Białorusini chcą mieć swoich biskupów

Białoruskie społeczeństwo katolickie w tych dniach wysłało memoriał do Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie, w którym prosi o wyznaczenie biskupa-ordynariusza oraz biskupa-

sufragana narodowości białoruskiej.

Stolica biskupia na wypadek uwzględnienia memoriału byłaby w Wilnie.

Zachęta dla maturzystów do odbycia służby wojskowej

W związku z ogłoszeniem zaciągu ochotniczego do wojska min. oświaty zaleca wszystkim tegorocznym abiturjentom szkół średnich, aby we własnym interesie zgłaszali się do służby wojskowej.

Wielu maturzystów może w

zaciągu studjów przekroczyć 23 rok życia, a wówczas bezapelacyjnie będą powołani do odbycia służby wojskowej, co spowoduje przerwę w studjach.

Ochotnicy, którzy odbyli kurs P. W. korzystają ze skróconej służby do 12 miesięcy.

Kolejowa L. O. P. P.

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe odbyło się w Wilnie Doroczne ogólne zgromadzenie kolejowej L.O.P.P.

Na zebranie zjechali się przedstawiciele komitetów oddziałowych, które mają swe siedziby w Grodnie, Białymstoku, Wolkowysku, Baranowiczach, Lidzie i t. d.

Wysłuchano sprawozdania z

prac dokonanych w roku 1931. Komisja Rewizyjna w osobach pp. Br. Sadowskiego (Grodno), Fr. Kuczyńskiego (Wilno) i St. Hryniewickiego (Łapy) przedstawiła sprawozdanie z dokonanej rewizji ksiąg zarządu.

Przy końcu obrad uchwalono tekst sprawozdania na ogólnopolskie walne zgromadzenie L.O.P.P. w Warszawie.

Najkorzystniejsza i najpewniejsza lokata gotówki — to wkład w Kasie Stefczyka w Grodnie, ul. Listowskiego 47

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH!

Wykaz dezertersów

Władze wojewódzkie kończą sporządzanie wykazu osób uchylających się od służby wojskowej.

Spis ten obejmuje przeszło 150 nazwisk. Wykaz ukaże się niebawem w „Dzienniku Wojewódzkim”.

Sprostowanie

Podana przez Dyrekcję kina „Polonia” w prasie, że film pt. „Góry w Płomieniach”, który obecnie jest wyświetlany w naszym kinie, podana informacja jest mylna gdyż film powyższy nie jest produkcją niemieckiej, a francuskiej, którego temat wzięty z czasów wielkiej wojny światowej, a który odtwarza jaknajdokładniej grozę zniszczenia wojny.

Film został zakwalifikowany przez M. S. W. jako artystyczne.

Z poważaniem

Dyrekcja Kina „Światowid”

Dyplomowany MISTRZ MURARSKI przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres fachu murarskiego. Eugenjusz MALINOWSKI ul. Orzeszkowej № 4-5 w Grodnie. u p.p. Jurkiewiczów

Kino - Dźwiękowe „Światowid” Grodno, Brygidzka 2

Każdego wzbudzi w zachwyt najpotężniejsze arcydzieło wojenne

GÓRY W PŁOMIENIACH (ROK 1914)

100% dźwiękowiec wersja francuska

seanse o g. 6, 8 i 10

ZAKŁAD KRAWIECKI

F. PICEWICZ

Grodno, ul. Pocztowa 1

przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. Przy zakładzie — Szkoła kroju i szycia. Krój systemu akademii wiedeńskiej.

Zawiadamiam P. T. Szanowną Publiczność że z dniem 22 marca 1932 r. zostaje otwarta

pierwszorządna polska wytwórnia obuwia „LUKSUS”

przy ul. Dominikańskiej 17.

Polecam się łaskawej pamięci i proszę o jaknajszyszybie odwiedzenie mojej pracowni w celu przekonania się, wykonanie staranne ceny konkurencyjne.

Z poważaniem

Józef Lewoniewski zięć p. M. Kopytowskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza-Smigłego Nr. 6.

Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wyraz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Olski i Recko Grodno Rydza-Smigłego 6,